



Nadleśnictwo Spychow → sieć szlaków rowerowych

Specjalnie dla Państwa przygotowaliśmy trzy połączone ze sobą trasy. Każda ma formę pętli, to znaczy zaczyna się i kończy w tym samym miejscu. Tam można zostawić auto. Szlaki można pokonywać pojedynczo lub łączyć w dowolny sposób, w zależności od możliwości uczestników czy pogody. Prowadzą one przez największe atrakcje turystyczne nadleśnictwa. Kolejne numery na mapie oznaczają ciekawe miejsca. W środku przedstawiamy opis tras. Życzymy dobrej zabawy i udanego wypoczynku!

Szlak rowerowy „LANCA” – niebieski

Długość szlaku: 24,4 km

Początek trasy: Jerutki – parking przy jeziorze Marksoby

Szlak przeznaczony jest do turystyki rekreacyjnej. Prowadzi głównie drogami leśnymi z niedługimi odcinkami asfaltowymi i dwoma przejściami przez drogi krajową. W czasie wycieczki letniej warto zatrzymać się pomiędzy Piasutnem a Powałczynem nad wyjątkowo czystym jeziorem Nożyce.

Szlak rozpoczyna się na parkingu leśnym oddalonym o 3 km na północ od miejscowości Jerutki. Obok szlaku rowerowego rozpoczyna się też tu **1. Ścieżka edukacyjna**



fol. archiwum nadleśnictwa

Jezioro Marksoby. Jeszcze na ścieżce przyrodniczej natkniemy się na tajemnicze betonowe budowle i głęboki rów pancerny dochodzący prostopadłe do drogi. Są to elementy linii fortyfikacyjnej otaczającej całe przedwojenne Prusy Wschodnie: **2. Szczecińskiej Pozycji Leśnej**, która rozpoczyna się od Jeziora Wałpusz na zachodzie a kończy na Jeziorze Nidzkim na wschodzie. Betonowe bloki to zapory drogowe z czasów I wojny światowej. Cały ten odcinek rozbudowywano od początku XX w., skończono na przełomie roku 1944-1945. Z tego ostatniego okresu pochodzi mijany rów pancerny, który miał być zaporą przeciwzołgową oraz spotykane na szlaku schrony i bunkry o charakterystycznym okrągłym kształcie, które dziś przypominają betonowe studnie.

Jadąc dalej na północ, droga przechodzi w aleję, wzdłuż której rosną piękne stare klony, brzozy i graby. Drzewa te posadził leśnik, urzędujący w przedwojennej leśniczówce, której ślady zobaczymy po lewej stronie drogi. Z leśniczówki tej zostało dziś trochę obrosniętych mchem kamieni. Jest tu widoczny żywy znak ludzkiej bytności – posadzone ludzką ręką krzewy bzu, które na przekór wszelkim dziejowym wichrom kwitną pięknie co roku.

Po lewej stronie mijamy blisko położone, jednak niewidoczne ze szlaku, Jezioro Marksoby. Średniej wielkości jezioro rynnowe w przeszłości wykorzystywane do pławienia, czyli magazynowania w wodzie kłód drewna wycinanego zimą i przechowywanego w ten sposób przez okres wiosenny letni.

Szlak biegnie dalej na północ. **3. Przecinamy drogę krajową nr. 58.** Historia tej drogi związana jest z bitwą pod Tannenbergiem (25 sierpnia 1914 roku). W wyniku wielkiego niemieckiego zwycięstwa do niewoli dostało się 92 tys. jeńców rosyjskich. Przez cały 1915/16 rok spora ich grupa za pomocą szpadli i taczek usypuje piękną żwirową drogę łączącą wieś Marksewo i Babięta. Asfaltowa nawierzchnia pojawia się tu dopiero pod koniec lat 60-tych ubiegłego wieku.

Po przekroczeniu drogi teren zaczyna się urozmaicać. **4. Uroczysko Bagna Karwieńskie** – miejsce łęgu wielu gatunków ptaków. System śródleśnych podmokłych łąk połączonych ze sobą kanałami jest dziś utrzymywany przez leśników w stanie zbliżonym do naturalnego. W ramach programu Małej Retencji ograniczono niekontrolowany odpływ wody.



fol. archiwum nadleśnictwa

Jeszcze raz przecinamy drogę 58, tym razem jadąc na południe. Teren staje się równy, sosnowy las otacza nas z każdej strony.

Po kilku kilometrach przejeżdżamy w okolicy jeziora Nożyce, by dalej kontynuować podróż jego wschodnią stroną. Tu możemy zjechać ze szlaku kierując się znakami prowadzącymi do pola biwakowego. Tuż za nim, nad brzegiem jeziora Nożyce, dojedziemy do **5. malowniczo położonego miejsca odpoczynku**. Gdy wrócimy na szlak, szeroka gruntowa droga doprowadzi nas do bramy **6. szkoły leśnej Piasutno**. Jest to szkoła gospodarcza, produkująca sadzonki na potrzeby Nadleśnictwa Spychowo.

7. Jezioro Nożyce w swojej południowej części oddzielone jest od Jeziora Piasutno sztucznie usypaną groblą. Wjeżdżając na nią zobaczymy po prawej stronie lustro przejrzyste czystej wody. Zawsze możesz tu chwilę odpocząć!

Po odpoczynku jedziemy dalej by w końcu wyjechać na asfaltową drogę łączącą miejscowość Piasutno z drogą krajową 58. Zaraz po wjechaniu do wioski skręcamy w prawo. Z Piasutnem związana jest historia polskośći tych ziem. Od 1920 roku, po przegranej przez Polskę plebiscycie decydującym o przynależności państwowej Mazur, nasiliła się akcja germanizacyjna. Początkowo władze niemieckie pozwalały na działalność polskich organizacji społecznych. W Piasutnie funkcjonowała jedyna w tym czasie polska szkoła na Mazurach. Otwarto ją w 1931 roku, jej pierwszym i jedynym nauczycielem był

przybyły ze Śląska Cieszyńskiego, Jerzy Lanc. Niestety 28 lutego 1932 roku Jerzy Lanc umiera w niewyjaśnionych okolicznościach. Po jego śmierci nie ma kto prowadzić lekcji po polsku i szkoła zostaje rozwiązana. W latach 30-tych mniejszość polska na terenie całych Niemiec pozbawiona została wszelkich praw.

Teren, przez który będzie dalej szlak, to początkowo pastwisko, a potem zwarty las, droga jest wygodna, twarda i szeroka. Po 5 km. dojedziemy do wsi Jerutki. Wieś Jerutki to stara mazurska osada, w której do dziś zachował się pierwotny układ przestrzenny drogi i zabudowań, jest to tzw. ulicówka. Najstarszym i najciekawszym zabytkiem jest **8. kościół**. Początki jego budowy sięgają roku 1710 ale tę pierwszą świątynię rozebrano. Na jej miejscu w 1734 roku pobudowano nową o konstrukcji ryglowej, co w zasadniczej części zachowało się do dzisiaj. Od swych początków był to kościół ewangelicki, bardzo bogato wyposażony m. in. w piękny barokowy ołtarz. W latach 70-tych XX w. kościół niszczał, w końcu zapadła decyzja, by większość dzieł sztuki, w tym fragmenty ołtarza, przekazać Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie. Dziś jest to funkcjonujący kościół katolicki – parafia Świętąjny. By znaleźć się ponownie na leśnym parkingu, należy przejechać przez całe Jerutki i dalej 3 km. na północ.

Szlak rowerowy „JURANDA” – czerwony

Długość szlaku: 25,3 km

Początek trasy: Spychowo – parking przy cmentarzu

Szlak ten prowadzi głównie drogami leśnymi, przy czym prawie połowa z nich to drogi utwardzone żwirem. Za wyjątkiem kilku krótkich odcinków prowadzi cały czas lasem i dlatego jest bardzo bezpieczny. Szlak ten jest skomunikowany ze szlakiem rowerowym niebieskim w okolicy Piasutna i ze szlakiem rowerowym zielonym w Spychowie, co umożliwia przedłużenie wycieczki dla turystów z lepszym przygotowaniem. Oprócz niewątpliwych walorów przyrodniczych szlaku najciekawszym obiektem jest na 19 kilometrze bunkier z II Wojny Światowej – jeden z niewielu na tym terenie zachowanych w całości.

Szlak rozpoczyna się na parkingu przylegającym do starego, ale wciąż funkcjonującego cmentarza. Nim ruszymy w trasę warto przyjrzeć się starym nagrobkom. Niemieckie imiona i polskobrzmiące nazwiska to rzeczywisty dowód na to, jak nawzajem ścierały się tu dwie kulturowo i językowo obce tradycje – polska i niemiecka. Od cmentarza jedziemy w prawo na wschód, przed nami 5 km odcinek leśny. Tam na pewno spotkamy stuletnie sosny. Mijać też będziemy pasy zrębów i młodego lasu (młodników), wszystko to jest wpisane w planowe i racjonalne gospodarowanie lasem.

Dojeżdżamy do szosy, która wiedzie od wsi Kolonia do Raciborza. Skracamy w prawo, po kilkuset metrach zjeżdżamy w lewo, na drogę gruntową.

Przed nami wieś Piasutno. Historia tej miejscowości zaczyna się w drugiej połowie XVII wieku i związana jest z rozpoczętą przez księcia pruskiego Fryderyka Wilhelma



fot. archiwum nadleśnictwa

akcją osadniczą, której pierwszym etapem było karczowanie jeszcze wtedy dzikiej puszczy, a następnie lokowanie nowych wsi. Piasutno ulokowano w 1678 roku. Osadnicy byli wolnymi ludźmi, ale obowiązywał ich czynsz, który płacili bezpośrednio do kasy księcia czyli do szkatuły i dlatego właśnie całą kolonizacyjną akcję i powstałe wsie nazywano szkatułowymi. Z Piasutna wyjeżdżamy w kierunku północno-zachodnim z lewej strony omiamy jezioro Piasutno. W lesie opisywany szlak będzie biegł na krótkim odcinku równoległe ze szlakiem rowerowym niebieskim. Przy Szkółce Leśnej Piasutno skręcamy w prawo na wschód i odtąd otoczeni będziemy zwartym, sosnowym lasem. Będziemy przejeżdżać obok jednego z niewielu zachowanych w całości **9. bunkrów**. Latem i jesienią nieco monotonną trasę można przerwać i co jakiś czas rozejrzeć się z jagodami, poziomkami, grzybami. Na pewno znajdziecie tu ich mnóstwo. Dojeżdżamy do **10. punktu widokowego** jezio-



fot. P. Adamska

ra Żyzdrój Mały. Jezioro jest typu rynnowego, pochodzenia polodowcowego. Latem na jeziorze można dostrzec kajakarzy, ponieważ jest ono częścią „Szlaku Rzeki Krutyni” jednego z najciekawszych i najpopularniejszych szlaków kajakowych Polski. Warto zboczyć z trasy by obejrzeć **11. słuź „Lalkę”**, znajduje się ona przy ujściu rz. Krutyni z jez. Żyzdrój Mały.

Przed nami ostatni etap trasy. Jedziemy na południe szeroką żwirową drogą.

Dalej po lewej stronie zobaczymy jezioro Spychowskie, a za chwilę znajdziemy się na parkingu przed spychowskim cmentarzem, gdzie szlak się kończy.

Szlak rowerowy

„SZLAK OSTATNIEGO NIEDŹWIEDZIA” – zielony

Długość szlaku: 17,3 km

Początek trasy: Spychowo – parking przy cmentarzu

Szlak nie jest długi, jak na rowerowy, jednak może on stanowić dopełnienie dłuższego szlaku rowerowego czerwonego, który jest z nim skomunikowany. Poza odcinkiem prowadzącym przez Spychowo i przejściem przez drogę krajową nr 59 szlak cały czas prowadzi leśnymi drogami. Jest doskonałą propozycją na rozpoczęcie przygody z rowerem. Po drodze na 7 kilometrze, po lewej stronie, można odszukać kamień który, jak mówi legenda, upamiętnia ostatniego niedźwiedzia na tych terenach, upolowanego tu ponoć w 1804 roku. Na trasie szlaku znajduje się również „Rezerwat Pupy” oraz urokliwe jeziorko Ciche.

Szlak rozpoczynamy od parkingu przy szosie Spychowo – Kolonia. Po wjeździe do Spychowa nie można ominąć i nie zauważyć budynków Nadleśnictwa. Znajduje się tu **12. Leśny Ośrodek Edukacji Ekologicznej**, otwarty od poniedziałku do piątku w godz. od 7.00 do 15.00. Ośrodek to przede wszystkim **muzeum przyrodniczo-leśne**, ale też sala multimedialna, gdzie leśnicy opowiadają o przyrodzie i pracy. Nadleśnictwo Spychowo jest inicjatorem wielu przedsięwzięć społecznych związanych z popularyzacją szeroko pojętej kultury leśnej. Przybywając tu latem, z dużą dozą prawdopodobieństwa natkniemy się na ludzi zajętych malowaniem, rzeźbieniem lub muzyką myśliwską.



fol. M. Szczepański

Spychowo od zawsze związane było z tym, co działo się w rozległych okolicznych lasach. W czasach krzyżackich istniał tu duży, drewniany zamek myśliwski, w latach 30-tych XX wieku kilka tartaków i smolarnia. W 1884 r. dzięki uruchomieniu linii kolejowej Szczytno-Pisz, Spychowo uzyskało połączenie z tymi miastami. Z tego okresu pochodzi też kościół pod wezwaniem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, zbudowany w stylu neogotyckim w 1903 roku dla ewangelików a w 1979 roku wykupiony przez katolików. Dzwony kościelne były dwukrot-

nie przetapiane dla potrzeb wojennych, pierwszy raz przed I Wojną Światową, a drugi w okresie międzywojennym.

Powstała tu również państwowa fabryka kalafonii i terpentyny. Duży zakład z wybudowaną boczną koleją funkcjonował do połowy lat 80-tych XX wieku. Wieś nazywa się od 1959 roku Spychowo i pochodzi ona od fikcyjnego, literackiego, Spychowa z książki „Krzyżacy” Henryka Sienkiewicza.

Wcześniej wieś ta nazywała się Pupy, a przed II wojną światową Puppen, co w języku niemieckim znaczy – lalki.

Za Nadleśnictwem skręcamy w prawo, przejeżdżamy osiedłowymi uliczkami i przecinając linię kolejową po kilku kilometrach dotrzemy do osady Niedźwiedzi Kąt. Dalej wjeżdżamy na leśne wzniesienia. Jest to miejsce, jak na warunki glebowe Równiny Mazurskiej, bardzo specyficzne. Najwyższy punkt wzniesienia, które będziemy objeżdżać leży na wysokości 170,5 m. n.p.m. Znajduje się tu pamiątkowy krzyż ustawiony tu w 2004 roku na pamiątkę 80-lecia Lasów Państwowych.

Dalej na szlaku znajdziemy **13. kamień upamiętniający upolowanie ostatniego niedźwiedzia** na Mazurach, jak mówi legenda było to ponad 200 lat temu, w roku 1804. Po kilku kilometrach, jadąc cały czas w otoczeniu sosnowych lasów dojedziemy do parkingu przy drodze krajowej nr 59. Stąd około kilometr w stronę Rozóg jest osada zwana **14. Szklarnią**.

Nazwa ta pochodzi od huty szkła, która funkcjonowała



fol. archiwum nadleśnictwa

tu w XIX wieku. Do produkcji wykorzystywano miejscowe materiały: piach, popiół drzewny i drewno do opalania pieców hutniczych. Huta służyła z produkcji butelek, ale produkowano tu również wyroby artystyczne i galanterijne. Przejeżdżając przez szosę znajdziemy się w **15. Rezerwacie Pupy**. Warto tam zsiąść z roweru i spacerować się leśną ścieżką dydaktyczną. Podziwiać tam można piękne olbrzymie 300-letnie dęby – jeszcze żyjące oraz obumierające, które są nadal integralną częścią ekosystemu leśnego.

Ostatnią ciekawostką na trasie będzie małe **16. jeziorko Ciche**. Jest to jezioro torfowiskowe, od brzegu intensywnie zarastające, wokół którego również wytyczono ścieżkę dydaktyczną z tablicami. Można ją zwiedzić rowerem. Wokół jeziora oraz na pobliskim torfowisku można znaleźć owadożerną roślinę: rośliczkę okrągłolistną. Po drodze mijamy 30 grubych dębów, które stanowią grupowy pomnik przyrody. Patronem tego pomnika jest znany polski pisarz – Melchior Wańkowicz, który w latach 30-tych odbył podróż po Mazurach, rozpoczynając ją właśnie w Spychowie. Melchior Wańkowicz swoje refleksje i przemyślenia nad dolą i niedolą Mazurów zawarł w książce „Na tropach Smętki”.

DOKŁADNE KILOMETRAŻE ORAZ WIĘCEJ INFORMACJI O SZLAKACH ZNAJDZIESZ NA STRONIE:

www.spychowo.olsztyn.lasy.gov.pl



Znajdź nas
facebook



Legenda:

	drogi krajowe
	drogi drugorzędne
	utwardzone drogi leśne
	inne drogi
	linie oddziałowe
	szlaki konne
	oznakowanie na drzewach:
	leśne ścieżki dydaktyczne
	szlaki piesze
	oznakowanie na drzewach:
	dojście do jeziora, pole namiotowe
	leśniczówka, parking, kościół
	muzeum przyrodniczo leśne,
	siedziba Nadleśnictwa Spychowo
	rezerwat przyrody
	sklep spożywczy, nocleg, restauracja

0 2km

Jak nie zgubić się w lesie?

Jak nie zgubić się w lesie?

Las podzielony jest na oddziały - prostokątne powierzchnie, których granice wyznaczają w terenie bezdrzewne pasy zwane liniami oddziałowymi.

Często liniami oddziałowymi biegną drogi leśne. W miejscu przecięcia się linii umieszczane są słupki oddziałowe.

Zwykle stoją w południkowo - zachodnim narożniku oddziału. Ustawione są pod kątem do linii oddziałowych, dlatego numer napisany na słupku wskazuje dany oddział. (Numer napisany na słupku „patrzy” w stronę oddziału o tym numerze).

Numer na mapie biegną rosnąco pasami od wschodu do zachodu (od prawej do lewej - odwrotnie do kierunku czytania). Dlatego nawet, jeśli nie mamy mapy z numerami oddziałów zawsze linia pomiędzy dwoma najmniejszymi numerami na słupku wskazuje mniej więcej kierunek północny.

